OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok VI. Nowemiasto, dnia 7. maja 1929. Nr. 12

Przybylski.

Panie, zostań z nami!

O zostań z nami, o zostań, Panie,
I przez to życie prowadź w Twych łaskach,
O prowadź tam, gdzie jasne świtanie,
Gdzie dzień nam błyska w zorzanych blaskach.

O zostań z nami! niechaj kroczymy,
Po drodze prawdy, wiary i cnoty,
Za Twoim głosem zawsze pójdziemy,
Gdyż próżne świata skarby — klejnoty.

Choć świat nam wsuwa w ręce kielichy
Słodkich nektarów — uciech — rozkoszy,
Chce w sercach zburzyć ten pokój cichy,
Używaj świata — namiętnie głosi.

O zostań z nami! w tym ciężkim boju,
Bądź naszą prawdą, życiem i drogą,
Z oliwną różdżką Twego pokoju,
Zwiastujem światu szczęśliwość błogą.

I nie spłonąwszy od żaru słońca,
Zakwitnie w świecie jak lilja biała,
A wonna w łaski do świata końca,
Będzie ludzkości cel wskazywała.

Wniebowstąpienie Pańskie.

Święto na pamiątkę powrotu Chrystusa Pana do nieba obchodzili chrześcijanie już bardzo wcześnie. Pierwsze świadectwo tego mamy w piśmie Euzebjusza z IV. w., gdzie Wniebowstąpienie nazywa dniem wielce uroczystym. O jego dawności świadczą też liczne kazania okolicznościowe Ojców Kościoła. Święto Wniebowstąpienia Pańskiego rozpowszechniło się zaraz po ustaniu prześladowań chrześcijan, jakby samoistnie, bez nakazu z góry, gdyż zakończenie życia Zbawiciela na ziemi nie mogło w liturgji pozostać bez uwzględnienia. Było to tem naturalniejsze, że miejsce, z którego Chrystus wstąpił do nieba, od początku cieszyło się szczególną czcią wiernych, a cesarzowa Helena wzniosła na Górze Oliwnej wspaniałą bazylikę, którą Saraeni (nazwa Arabów w średniowieczu) później zburzyli. Dotychczas też wskazują tam na pewne miejsce, mające jakoby nosić ślad nogi Chrystusa.

Co do obrządków liturgicznych, związanych z dniem Wniebowstąpienia, to aż daleko w średniowiecze stanowiła procesja ich charakterystyczną część składową. Najstarsze wiadomości o sposobie obchodzenia tego święta w Jerozolimie podają, że wierni udawali się w środę po godzinie 6-ej, czyli około naszej 12-tej w nocy, z Jeruzalem do Betlehem w uroczystym pochodzie, gdzie w t. zw. kościele w grocie, czyli miejscu urodzenia Zbawiciela, odbywali wigilje. Dnia następnego odprawiano tam Mszę św. z kazaniem, aby wieczorem znowu w procesji wrócić do Jerozolimy. Od VIII. w. nabożeństwa te odprawiano na Górze Oliwnej. W średnich wiekach urządzano w tym dniu procesje także w Galji i w Niemczech, a zwyczaj ten wskazuje, jak bardzo przy wprowadzaniu aktów liturgicznych starano się naśladować to, co czynił Chrystus. W tym wypadku chodziło o symboliczne przedstawienie wyprowadzenia przez Chrystusa uczniów na Górę Oliwną, gdzie odbyło się Wniebowstąpienie.

Do liturgji tego święta należy też zwyczaj, że po odczytaniu ewangelji podczas sumy, gasi się i odstawia na bok paschał (wielka świeca, poświęcona w W. Sobotę z 5-ciu otworami na pamiątkę 5-ciu ran Chrystusa), który od Wielkanocy zawsze zapalano w czasie sum. Dawnemi czasy unaoczniano cud Wniebowstąpienia plastycznie przez wyciąganie figury Chrystusa przez otwór w suficie w kościele, gdzie znikła z oczu wiernych. Msza św. tego dnia tworzy jeden z nielicznych wypadków, że przedmiot święta zawarty jest w lekcji epistoły, mianowicie w dziejach apostolskich, zawierających klasyczny opis cudu Wniebowstąpienia. Również ewangelja tego dnia krótko wspomina o Wniebowstąpieniu Pańskiem.

Wprowadzenie i ustalenie terminu święta Wniebowstąpienia było temwięcej wskazane i tem łatwiejsze, że Pismo święte samo dokładnie podaje dzień tego wydarzenia, jako 40-ty po Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Międzynarodowy Zlot Harcerski w Anglji.

W sierpniu 1929 roku odbędzie się w Anglji koło Liwerpolu III. Międzynarodowy Zlot Skautów (Harcerzy) z całego świata, w którem wezmą udział reprezentacje organizacyj skautowych, liczących obecnie ponad trzy miljony członków z 42 państw w ogólnej liczbie 30.000 osób.

Skauting, któremu dziś tak Liga Narodów, jak i wszystkie istniejące państwa poświęcają baczną uwagę, jest jedną z tych organizacyj, która bardziej niżli inne może dopomóc do spopularyzowania nowych wartości kulturalnych i idei, które potrafił już wnieść do dorobku ogólnoludzkiego.

Jednym z podstawowych celów skautingu jest braterstwo młodzieży całego świata, które w najbliższej przyszłości ma doprowadzić do zniknięcia zatargów międzynarodowych na kuli ziemskiej. To zbliżenie narodów nie ma jednak na celu zatarcia cech istotnych poszczególnych narodów przeciwnie wymaga od każdej organizacji narodowej pielęgnowania do ostatecznych granic posuniętej miłości Ojczyzny.

Jako jeden z najważniejszych sposobów realizowania międzynarodowego braterstwa, uznała Międzynarodowa Rada Skautowa wzajemne zapoznanie się skautów różnych narodów, a wśród różnych sposobów, któremi to można przeprowadzić wysunęły się na czoło zloty międzynarodowe zwane „Jamboree".

Za pierwotyp takiego „Jamboree" można uważać zlot skautów angielskich w r. 1913, na który między innemi delegacjami zaproszono także skautów polskich. Delegacja ta w liczbie 52 ludzi, złożona z przedstawicieli wszystkich zaborów, przezwyciężywszy liczne trudności, doprowadziła do tego, że ogłoszono ją i zarejestrowano jako delegację Polski, której na mapie Europy wówczas nie było i jako taką przedstawiono ją królowi angielskiemu i szeregowi różnych polityków. Działo się to w okresie Konferencji Londyńskiej i dzienniki opisujące „delegację polską", która zwróciła powszechną uwagę, dawały obszerne historyczne komentarze o Polsce. Dzięki temu już w zaraniu swego istnienia harcerstwo na terenie zagranicy oddało duże usługi swej Ojczyźnie.

Na „Jamboree" w 1924 roku, w którym brały udział reprezentacje 38 państw, uzyskaliśmy w zawodach 5-te miejsce.

Przyszłoroczne trzecie z kolei „Jamboree", na którem zjedzie się kwiat młodzieży harcerskiej z całego świata, będzie dzięki swym rozmiarom pierwszem i jedynem tego rodzaju zgromadzeniem młodzieży, nie widzianem dotychczas na świecie.

Harcerstwo polskie pod względem wartości ideowych, jak i przygotowania technicznego może śmiało stanąć w szeregu pierwszych organizacyj skautowych na świecie.

Podkreślić należy, że na III. „Jamboree" nadarza się sposobność zajęcia należnego nam miejsca, a trzeba pamiętać, że to miejsce zajmie nie Związek Harcerstwa Polskiego, lecz Polska.

Harcerstwo Pomorskie, jakkolwiek powstało o kilka lat później, niż w innych dzielnicach Polski, szybko nadrabia stracony czas, gdyż pragnie im dorównać. Do „Jamboree" czyni energiczne przygotowania. Brak jednak funduszów uniemożliwia wysłanie choćby najmniejszej delegacji na zlot, a przecież Pomorza nie może brakować tam, gdzie inne dzielnice będą reprezentowane przez dziesiątki harcerzy. Pomorze musi zadokumentować przed światem, że jest polskie.

Liczymy, że w zrozumieniu wielkiej doniosłości tego zlotu międzynarodowego całe społeczeństwo pomorskie nietylko nie odmówi harcerstwu, ale zamierzenia jego poprze.

(Konto czekowe: Zarząd Oddziału Pomorskiego Z.H.P. nr. 209. 650.) „Na Jamboree". Czuwaj.

Komendant Chor. Męskiej Wilh. Słaby.

MOST WESTCHNIEŃ
WE WEMECJI.
POWIEŚĆ. 4

Ciąg dalszy.

Poczem oddalił się z takim samym wyrazem chłodu, z jakim go przyjął w pierwszej chwili. Kosma, otworzywszy szafę, wyjął dużo złota i srebra i ogarnęła go chęć do pracy. Zrzucił wierzchnie ubranie, zapalił ogień na kominku, rozgrzał nad nim kawałek złota i kuł tak długo, dopóki nie nadał mu mniejwięcej tego kształtu, co spinka od łańcucha księżnej. Potem wyjął rysunek, aby podług niego szczegóły i ozdoby wykonać. Zapadł zmrok, a on jeszcze pracował pilnie, dopóki go nie wezwano na wieczerzę.

Gdy się posilili, zaproponował Ismael przejażdżkę po kanałach, gdyż wieczór był piękny i ciepły. Kosma zgodził się na to chętnie. W wąskim, bocznym kanale stały gondole księcia, a Ismael miał prawo używać ich każdego czasu. Wsiedli, a gondoljer przymocował do łódki pochodnię. Zajęli miejsca w głębi, otworzyli okna, aby mieć widok na wodę. Gondola wysunęła się na wielki kanał, między mnóstwo innych gondol, wszystkich z pochodniami, aby się widziały i wymijać mogły. Słychać było głośne śmiechy, wesołe śpiewy, a raz po raz zamieniano pozdrowienia. Na znak Ismaela zboczyła gondola znów w mały kanał, który oddzielał pałac dożów od więzień. Tutaj panowała głęboka ciemność, tylko w górze rysował się most westchnień, Ponte dei Sospiri, a na dole tuż ponad czarnem lustrem wody widniały małe drzwi, przejmujące trwogą każdego Wenecjanina, gdyż niemi wychodzili skazani do łódki umarłych. Ismaela i Kosmę w tej ponurej pustce ogarnęło także niemiłe uczucie, a nawet gondoljer uczynił znak krzyża, sunąc łódką dalej. Zgięty, stał na końcu gondoli z zwieszoną głową i zamkniętemi oczyma tak długo, aż nie minęli złowrogiego miejsca. Opuściwszy gondolę, znaleźli się znowu w tłumie, w wąskich, ciasnych uliczkach, w których cisnęli się obcy i miejscowi. Ismael otworzył małe drzwi, nad któremi przed obrazem św. Marka paliła się latarnia.

— Tutaj mieszka twój ziomek — rzekł i poprowadził go przez wąski korytarz na dziedziniec, który zarazem służył za kuchnię i salę przyjęcia. Barczysty człowiek siedział na kamiennej podłodze; dzieci, którym opowiadał historje o dalekich krajach, siedziały na jego kolanach i patrzały na niego. Jego ogorzałe oblicze dowodziło, że często był narażony na burze i wichry, deszcz i promienie słońca. Był on kapitanem statku, który obecnie stał w porcie i oczekiwał wizyty księcia.

— Bartlu — rzekł Ismael — sądzę, że sprawi ci przyjemność widok ziomka. Przedstawiam ci złotnika Kosmę z Pragi.

— Siądźcie proszę i pozwólcie, że dzieci na kolanach zatrzymam, widzą mnie tak rzadko i cieszą się niezmiernie, gdy wreszcie jestem z niemi.

Usiadłszy na słomiance, podał rękę Kosmie, mówiąc:

— W Pradze mam także kuzyna, który się tak samo nazywa, a mieszka przy tumie.

— To jest mój ojciec.

Na to skoczył Bartel na równe nogi.

— Więc ty jesteś owym chłopcem, którego tam często widywałem siedzącego zawsze przy kamieniołomach — zawołał — ten sam? Ej, jakże to dziwnie, że spotykam cię w mieście lagun. Zupełnie straciłem cię z oczu, gdyż już od lat 15 nie byłem w mojem rodzinnem mieście. Wyrosłeś na silnego młodzieńca!

Objął go ramieniem i uścisnął, potem przywołał swą żonę, drobną, zręczną Włoszkę. Dzieci także się z nim witały i odrazu czuł się jak w domu. Rozprawiali o Czechach i cieszyli się; nawet Ismael podzielał ich radość.

— Jutro rano, książę chce zwiedzić okręt i obejrzeć towar — oznajmił — przyszedłem, aby ci to powiedzieć.

— Może przyjść każdej chwili — odpowiedział kapitan Bartel — nie wątpię, że ucieszy się zdobyczą naszą. Jest to skarb, któryby zwykłemu śmiertelnikowi starczył na całe życie; ale księcia nie można do takiego porównywać, on nieraz na jedną biesiadę wyda więcej, niż niejedna rodzina przez cały rok.

— Jeszcze kilka takich wypraw, a może zaprzestać handlu — rzekł Ismael.

— Tego on nie zrobi, gdyż nie chce być uboższym od doży, który nigdy nie ustaje w poszukiwaniu bogactw i gromadzeniu ich.

— Byłoby dla księcia lepiej, gdyby się wyrzekł tego niebezpiecznego współzawodnictwa, gdyż doża jest mściwym i potężnym.

— Przyznaję ci słuszność, ale pod tym względem jest Rubino nieugiętym i wszelkie perswazje nic nie pomogą.

Długo jeszcze tak gawędzili, wreszcie Ismael i Kosma powstali, aby odejść. Bartel towarzyszył im na ulicach, a żegnając się z kuzynem prosił o przyrzeczenie, że będzie ich często odwiedzał, jego żonie Renacie dotrzymywał towarzystwa, gdy on wyjedzie na dalekie morze. Kosma przyrzekł chętnie zadośćuczynić tej prośbie i skierował się do gondoli.

— Nie pojedziemy już pod mostem westchnień, mnie ogarnia trwoga na ten widok, zawsze zdaje mi się, że tam czyha na księcia Rubino nieszczęście.

— Czy obawiasz się jakiej zbrodni ze strony doży?

— Właściwie nic przytem nie myślę, ale mam jakoby przeczucie nieszczęścia, o ile zbliżam się do tego złowieszczego miejsca — odrzekł Ismael.

Gondola sunęła wielkiem półkolem wąskim kanałem między ciemną masą budynków. Tutaj nie spotykali wycieczkowiczów, ale tylko tych, którzy z konieczności udawali się celem załatwienie spraw domowych. Ciemności tam panowały i czasami odzywał się głos z ostrzeżeniem: „Baczność“, wtenczas gondola zbaczała na lewo, aż znowu wołanie nadało jej inny kierunek. Wreszcie znaleźli się we wielkim kanale i stanęli wkrótce przed pałacem. We wielkim przedsionku stał krawiec, który z rozkazu księcia miał złotnikowi uszyć ubranie takie, jak wszyscy urzędnicy i przynależni do jego dworu nosić musieli. Kosmie podobało się to, gdyż strój był prawie tak bogaty, jak szlachty, do tego otrzymał aksamitną czapkę ze strusiem piórem, przypiętem błyszczącą agrafą. Długa szabla przy boku nadawała mu wygląd rycerza republiki. Kosma udał się na spoczynek, ślubując w myśli, być swoim dobroczyńcom tak pożytecznym, jak tylko będzie w stanie. (C. d. n.)

100000 młodzieży szkolnej zgłosiło już swój przyjazd na PWK.

Komitet dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy Kuratorjnm Okręgu Szkolnego Poznańskiego zarejestrował dotychczas liczbę 100 tysięcy uczestników wycieczek młodzieży szkolnej, które przybędą na PWK. Jest to już połowa przewidzianego uczestnictwa młodzieży. Największa liczba zgłoszeń napłynęła z Warszawy i okręgu warszawskiego, najmniejsza zaś z okręgu lwowskiego. Mała ilość zgłoszeń ze Lwowa tłumaczy się tem, że młodzież szkolna z okręgu lwowskiego odwiedzi zapewne Wystawę dopiero we wrześniu.

Masowy przyjazd młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową jest faktem ogromnej doniosłości. PWK. będzie żywym obrazem Polski współczesnej, a przeto młodemu pokoleniu da dużą sumę wiadomości, rozszerzy horyzonty myślowe i ugruntuje jego wiedzę o Polsce. Żaden wykład ani książka nie przemówi tak żywo i plastycznie do młodzieży, jak Wystawa.

Niewątpliwie starsze pokolenie ułatwi zwiedzenie Wystawy tym rzeszom młodzieży, które jeszcze nie zgłosiły uczestnictwa w wycieczkach na P W. K.

Radjo na usługach światła elektrycznego.

Bostońska elektrownia zastosowała radjo do zapalania i gaszenia ulicznych lamp elektrycznych. Fale o frekwencji 720 cyklonów spełniają funkcję zapalaczy, zaś fale o 480 cyklonach gaszą latarnie, a wszystko dzieje się za naciśnięciem guzika w centrali. Każda latarnia zaopatrzona jest w odpowiedni aparat odbiorczy, przyczem siła posyłana jest, nie jak przy nadawaniu audycyj, lecz po drucie, który służy jednocześnie jako rozsyłacz elektryczności. Narazie miasto stosuje wynalazek do nowych ulic.

Z tej racji mówi się już o wynalezieniu małych, kieszonkowych aparatów, za pomocą których możnaby było na odległość kilku kilometrów (np. dojeżdżając pociągiem) zapalać światła w swem mieszkaniu, piec elektryczny, a nawet zakręcać gaz, jeśli ktoś, powiedzmy, poszedłby do teatru, zapomniał to uczynić.

Nowe ciekawe wykopaliska w Mezopotamji.

W miejscowości Kish, w Mezopotamji, w okolicach Babilonu, przeprowadzona ostatnia akcja prac wykopaliskowych przyniosła bardzo pomyślne rezultaty. W rowach, kopanych przez archeologów, znaleziono niezwykle ciekawe pozostałości po bramie wejściowej do świątyni, której budowę rozpoczęto za Nabuchodonozora, a nigdy nie dokończono, dalej tabliczki, noszące ślady pisma obrazowego, które zastępowało nasz obecny alfabet, pozatem rozmaite klejnoty, rzeźbione tablice, masywne koła wozu, ciągnionego przez zwierzęta, których szkielety spoczywały u stóp kół itd.

Wedle starożytnych tekstów, miasto Kish zbudowane zostało po potopie i uważane jest przez historyków jako jedno z pierwszych wielkich osiedli azjatyckich. Rozmaite wyżłobienia w gruncie wykazują, iż teren ten nawiedzany był wylewami (prawdopodobnie rzeki Eufratu). Jednym z tych wylewów mógł być potop, o którym mówi historja świata.

Największy teatr na świecie.

Przy końcu maja w Atlantic City, w Stanach Zjednoczonych, zostanie otworzona największa na całym świecie widownia teatralno-koncertowa, obliczona na 40.000 widzów. W tym samym gmachu mieścić się będzie druga sala nieco mniejsza, która pomieści 25.000 osób. Sam gmach zajmuje przestrzeń 3 hektarów. Koszt budowy gmachu wyniósł kilkadziesiąt miljonów dolarów.

Łamigłówka wierszowa

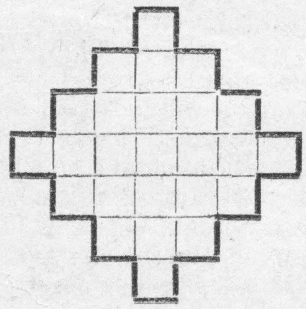
nad.: „Wolnopróżniak".

Podane wiersze rozdzielone na sylaby, zestawić i wskazać nazwisko poety i tytuł utworu.

Lecz-za-kli-nam:-niech-ży-wi-nie-tra-cą-na-dziei
I-przed-na-ro-dem-nio-są-o-świa-ty-ka-ga-niec.

Łamigłówka kryształowa

uł.: „Goplana" z Działdowa



1. Spółgłoska.
2. Instrument.
3. Rodzaj płaszcza.
4. ?
5. Dopływ Wisły.
6. Gatunek papugi.
7. Samogłoska.

Pionowy i poziomy rząd daje imię królowej Polski.

Rozwiązanie kryptogramu z Nr. 8.

Solon
Solo
Sol
So
S

nadesłali: „Balladyna", P. E. z J., „Echo z za gór", „Elżunia" z Lubawy, Leosia z G., „Hajduczek" z pod Lubawy, „Liljana" z Nowegomiasta, „Lotnik" z pod Lidzbarka, „Markiz" z Brodnicy, A. O. z R. „Sfinks" z Lubawy, „Stały czytelnik, X. z X.

Rozwiązanie zadania konikowego z Nr. 8.

W tych wyrazach się zamyka mądrość tego świata: Kochaj każdego jak brata.

(Słowa J. I. Kraszewskiego).

nadesłali: Z. B. z C., „Balladyna", „Czarna perełka" „Ganimed" z Lubawy, „Goplana" z Działdowa, „Gorliwa czytelniczka", „Lotnik" z pod Lidzbarka, „Markiz" z Brodnicy, „Myśliwy z nad Drwęcy", „Sfinks" z Lubawy, „Stały czytelnik", Zagłoba z L.

Zdradzony.

Spisujący na urzędzie policyjnym protokół zapytuje rzezimieszka: — Co cię tu sprowadziło? — Katar, proszę pana dobrodzieja. — Co, ty kpisz?! Jaki katar? — Tak, panie dobrodzieju. Wszedłem w nocy do zamkniętego sklepu, a że mam katar — kichnąłem. Stróż nocny usłyszał i oto, co mnie tu sprowadziło.